

Edukacyjna misja bibliotekarza brokertutora w społeczeństwie informacyjnym, w kontekście komunikacji interpersonalnej. Próba zarysu zawodu: bibliotekarz brokertutor

Wprowadzenie

Powszechnie przyjmuje się, że żyjemy w społeczeństwie wiedzy, w którym zasadniczą rolę odgrywa informacja. Przekaz zatem wiadomości i ich prawidłowe odczytanie stanowią obszar porozumienia, w którym dokonuje się „uzgadnianie” znaczeń. Sam proces ich negocjowania dopełnia się w ramach komunikacji, która pełni funkcję spoiwa międzyludzkich relacji, jak i okazuje się „tworzywem” kreującym ludzką tożsamość. Komunikacja, przekazywane treści i relacje między podmiotami kształtowane w określonym miejscu (instytucji) stanowią między innymi obszar komunikacji interpersonalnej w społeczeństwie informacyjnym. Przy czym, zinstytucjonalizowanym miejscem naszych tutaj rozważań będzie biblioteka, w której już od dłuższego czasu dopełniają się przemiany społeczno-ekonomiczne i informacyjne, i dlatego należy doszukiwać się w niej zmian, które będą przekładać się na status instytucji i działania jednostek. Zakładamy, że przemiany cywilizacyjne mogą doprowadzić do tego, że biblioteka stanie się sercem każdej placówki oświatowej i że zawód bibliotekarza ulegnie diametralnym przekształceniom. Jego rola stanie się kluczowa dla funkcjonowania szkolnictwa, bowiem jego kompetencje, obowiązki i ponoszona odpowiedzialność będą wykraczać poza czynności techniczne – będą mieć wymiar i menadżerski i edukacyjny. Z tych to względów, bibliotekarz o tak szerokich umiejętnościach, jak i uprawnieniach jest przez nas określany jako brokertutor.

Zasadniczym zatem celem naszych rozważań jest próba dostrzeżenia we współczesnym, jak i przyszłym społeczeństwie opartym na wiedzy, nowych tendencji transformacyjnych, dokonujących się również w instytucjach oświatowych, które będą podpadać pod coraz większą zależność bibliotek, co w konsekwencji przełoży się na zmianę profesji zawodu bibliotekarza. Zakładamy, że jedną z kluczowych ról w szkole będzie pełnić bibliotekarz brokertutor, do obowiązków którego będą należeć nie tylko wyszukiwania informacji, ale również ekonomiczny nadzór nad funkcjonowaniem placówek oświatowych oraz realizacji zadań i celów dydaktycznych z uwagi na zmiany, jakie będą się dokonywać w obszarze nauczania i uczenia się.

Żyjemy w społeczeństwie wiedzy, toteż informacja staje się podstawowym kapitałem jego przemian i rozwoju. Grupy społeczne, które będą dysponować jego zasobami, będą decydować o ich dystrybucji i mieć wpływ na przebieg cywilizacyjnych transformacji. Jedną z takich uprzywilejowanych grup będą bibliotekarze. Ich dostęp do wiedzy i nowych technologii, przyczynią się do poszerzania zakresu ich obowiązków wraz z wzrostem ich kwalifikacji i kompetencji. Zakładamy, że ich rola w instytucjach oświatowych wzrośnie do tego stopnia, że staną się ich menadżerami, a w stosunku do kadry nauczycieli, jak i dzieci oraz młodzieży uczącej się, staną się edukatorami, co w sumie pozwoli mówić o tym zawodzie jak o brokertutorzy. Artykuł pełni rolę teoretycznej propozycji, dlatego omawiane tutaj zagadnienia będą dotyczyć społeczeństwa wiedzy, funkcji i roli bibliotek w życiu społecznym, kreacji zawodu bibliotekarza ujętego jako brokertutor wraz z omówieniem jego zadań na przykładzie współpracy z uczniem w kontekście interakcjonizmu symbolicznego.

Faktem jest, że omawiane tutaj idee mają charakter spekulatywny i nie trzeba się z nimi zgadzać. W każdym razie, na początku naszego artykułu, przyjmujemy tezę, że żyjemy w społeczeństwie opartym na wiedzy. Podstawą tego stanowiska jest przekonanie, że na rzeczywistość społeczną składa się wiele praktyk, wśród których, w obecnej dobie, prym wiedzie praktyka informacyjna. Jej normy i dyrektywy odzwierciedlają się w życiu społecznym, ekonomicznym, kulturowym itd., co przekłada się na sposoby ludzkiego egzystowania. Okazuje się, że zmiany nie wszystkich uszczęśliwią. W dalszej części artykułu zakładamy, że istotnym elementem

społeczeństwa informacyjnego jest komunikacja i dlatego tej kwestii poświęcimy nieco uwagi. Naszym zatem punktem wyjścia do dalszych rozważań będzie komunikacja interpersonalna w ujęciu interakcjonizmu symbolicznego. Zanim jednak odwołamy się do tej koncepcji, to najpierw skoncentrujemy się na omówieniu zadań, funkcji i przyszłej roli biblioteki, w której upatrujemy źródło przemian, jakie będą mieć miejsce w placówkach oświatowych. Niewątpliwie będzie im towarzyszyć transformacja samego zawodu bibliotekarza. Wzrost jego umiejętności przełoży się również na pełnione przez niego czynności konsultacyjne, sformalizowane dydaktyką. A ponieważ już dziś, rozwój technologii i zapotrzebowanie na wiedzę przyczyniają się do wprowadzania na kierunki bibliotekoznawstwa specjalizacji: brokera, infobrokera i brokera systemowego, to w przyszłości, z uwagi na pełnioną również rolę edukacyjną, powinien pojawić się zawód, który określiliśmy jako brokertutor. Nie da się przewidzieć wszystkich kompetencji i zadań brokertutora, ale dla przykładu powołamy się na prawdopodobną sytuację jego współpracy z uczniem, którą tutaj podporządkujemy założeniom interakcjonizmu symbolicznego. Pozwoli to nam, choć w niewielkim stopniu, ale w pewnym jego zakresie uświadomić sobie możliwą zależność sensu istnienia tej profesji od komunikacji i oczekiwań ucznia, za którego bierze w tej sytuacji odpowiedzialność. Całość kończy podsumowanie.

1. Praktyka technologiczna w społeczeństwie opartym na wiedzy

Myśląc o społeczeństwie opartym na wiedzy (informacyjnym, galaktyki internetu, globalnym, sieciowym itp.), ma się zazwyczaj na uwadze rozwój techniki i technologii informacyjnej, dzięki którym zostają wyznaczone nowe formy poznania rzeczywistości i kształtowania ludzkiej świadomości, a nade wszystko zaczynają wyodrębniać się wartości godne pożądania czy posiadania. Tymi wartościami są różnego typu dane, informacje i wiedza. M. Foucault¹ stwierdza, że ten, kto dysponuje wiedzą, posiada władzę i jest rzecznikiem tego, co ma być prawdą. I jeżeli jeszcze w XX wieku, dobra ekonomiczne gwarantowały dominującą rolę określonym grupom społecznym w Europie, to współcześnie, wiedza okazuje się swoistym kapitałem, który rozkłada się na różne warstwy społeczne, ale co jest tutaj szczególnie ważne i na co zwrócił uwagę A. Tofflera², wiedza jest kapitałem, dzięki któremu ludzkie działania stają się coraz bardziej racjonalne. I choć, stanowisko M. Foucaulta ujawnia bolesną prawdę na temat tego, czym może stać się racjonalność, to nie zmienia to faktu, że „Podstawowa teza zwolenników budowania społeczeństwa opartego na wiedzy zawarta jest w przekonaniu, że najbardziej autentyczną rzeczywistością (realnością) są praktyki społeczne, czyli to, co ludzie naprawdę myślą i czynią, posiadają i kreują, a co z kolei nie musi być zgodne z tym, co mówią i deklarują”³. Praktyki społeczne należy pojmować jako zbiory składające się, po pierwsze, z sądów normatywnych, a więc takich, których treści ustalają wartości godne realizacji, a po drugie, z sądów dyrektywalnych, które wskazują środki (działania), przy pomocy których realizuje się określone normy. Praktyki społeczne to: nauka, technika, język, mit, rytuał, zwyczaje, obyczaje, moralność, religia, prawo, itd., co w zasadniczej mierze pozwala nam doszukiwać się swoistych norm i dyrektyw na przykład w działaniach na ulicy, w szkole, w bibliotece itd. Przykładowo, normą praktyki szkolnej może być następujący sąd: Należy zadawać nauczycielowi pytania. I norma ta jest – niejako metodologicznie - realizowana przez dyrektywę, która wyznacza następujący środek: Aby zadać nauczycielowi pytanie, należy podnieść rękę do góry. Znajomość norm i dyrektyw w określonych okolicznościach umożliwia bezkonfliktową komunikację, a więc reguluje przebieg zdarzeń, a co istotne przyczynia się do reprodukcji struktur społecznych.

Wspomniana autentyczność, która pojawia się w procesie odtwarzania struktur społecznych w kontekście przyrostu informacji ma przyczynić się do pogłębienia rozumienia tego, co dzieje się w świecie i tym samym sprzyjać w radzeniu sobie ze wszelkimi zagrożeniami dotyczącymi różnych sfer życia indywidualnego, jak i globalnego. Przyrost zatem wiedzy jest zasadniczym celem istnienia i kreacji rewolucji informatycznej, a dostęp do jej zasobów nadrzędną wartością, w obliczu

¹ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, Warszawa 2009.

² A. Toffler, H. Toffler, *Budowanie nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996.

³ T. Hejnicka-Bezwińska, *Pedagogika ogólna*, Warszawa 2008, s. 30.

której dopełnia się sens bycia człowiekiem. Można zatem przyjąć, że sens tego bycia przejawia się w praktykach społecznych, obecnie zdominowanych przez praktykę technologiczną. Warto zauważyć, że specyfiką każdej praktyki jest to, że ułatwia komunikowanie, a w przypadku praktyki technologicznej mamy do czynienia z nośnikami komunikującymi komunikaty.

Komunikacja staje się zatem zasadniczym elementem rozwoju społeczeństwa informacyjnego, ale z drugiej strony należy również pamiętać, że nie wszyscy będą uczestniczyć w przeobrażeniach społeczno-ekonomicznych⁴. Faktem niewątpliwym jest, że społeczeństwo informacyjne, które może być definiowane jako „społeczeństwo, które określone informacje wytwarza, przechowuje, przekazuje, pobiera i wykorzystuje”⁵, już niejako z nazwy zawiera w sobie ideę odpowiedniego przygotowania ludzkości do użytkowania systemów informacyjnych. Jednak należy pamiętać, że przyrost wiedzy, jak i dostęp do jej zasobów mogą decydować o marginalizacji określonych grup społecznych i tym samym ograniczać ich wpływ na przemiany społeczno-kulturowe. Wyłaniające się tutaj ograniczenia odnoszą się do możliwości czerpania korzyści z rozwoju technologii i wpływania na kształtowanie własnych zdolności intelektualnych. Powszechnie wiadomo, że korzystanie z nośników informacji wymaga odpowiednich kwalifikacji, umiejętności i kompetencji, a o jakości dostarczanych i w rezultacie przetwarzanych przez podmioty wiadomości będą decydować ich predyspozycje intelektualne, warunkowane postawami krytycznymi i refleksywnymi. Krytycznymi, ponieważ decydują one niejako o fenomenologicznym wnikaniu w treści otaczającej podmioty rzeczywistości, a refleksywnymi, gdyż jako zwrotna praca myśli, prowadzi do hermeneutycznego, wielokrotnego namysłu nad treściami, które stanowią integralną część ludzkiego sposobu doświadczania świata.

Powszechnie przyjmuje się, że do podstawowych uwarunkowań rozwoju społeczeństwa informacyjnego podporządkowanego praktyce technologicznej, zalicza się: pełną liberalizację rynków, rozbudowaną infrastrukturę telekomunikacyjną, precyzyjne dookreślenie tego typu społeczeństwa przez prawodawstwo, wzrost nakładów finansowych na badania społeczeństwa i rozwój nośników informacji, nieograniczony dostęp do wszystkich sieci, a także posiadanie umiejętności korzystania z wiadomości oraz wzrost zatrudnienia w tym resorcie⁶.

Wymienione uwarunkowania w zasadniczej mierze wpłynęły na zmiany w ludzkim zachowaniu, postawach (krytycznych, refleksywnych), prawe, technice, funkcjonowaniu przedsiębiorstw i w formach nośników informacji. Wszystkie one są ze sobą ściśle powiązane, bowiem ludzie tworzą przedsiębiorstwa, w których wykorzystują technologie i nośniki informacji i to zgodnie z obowiązującym prawem⁷. Uwzględnienie tych przemian przekłada się na pełnione przez społeczeństwo informacyjne takie funkcje, jak: edukacyjna, socjalizacyjna, aktywizacyjna, partycypacyjna, organizatorska, kontrolna, ochronna i komunikacyjna⁸. Nas, w zasadniczej mierze będą interesować dwie, a mianowicie komunikacyjna i edukacyjna, które w jakimś sensie się dopełniają, gdy ma się na uwadze tworzenie wspólnych znaczeń w ramach komunikacji interpersonalnej, którą ostatecznie odniesiemy do funkcjonowania szkolnych bibliotek. Skupmy się zatem na komunikacji.

2. Komunikacja w społeczeństwie informacyjnym

Mówiąc o komunikacji należy mieć na uwadze jej nośnikową i kreacyjną rolę w tworzeniu i utrwalaniu kultury, w tym i życia indywidualnego oraz społecznego. Zwykle poprzez komunikację rozumie się przesyłanie wiadomości w wyniku interakcji społecznej, acz warto mieć na uwadze jej łańciskie znaczenie, które oznacza wspólnotę i utrzymywanie z kimś relacyjnych stosunków.

Na proces komunikacji można patrzeć z różnych perspektyw. Najczęściej bada się go, albo z

⁴ T. Goban-Klas, *Społeczeństwo informacyjne. Szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków 1999.

⁵ M. Nowina Konopka, *Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego*, [w:] M. Witkowska, K. Cholawo-Sosnowska (red.), *Społeczeństwo inform@cyjne. Istota, rozwój, wyzwania*, Warszawa 2006, s. 18.

⁶ Ibidem, s. 21.

⁷ J. Papińska-Kacperek, *Nowa epoka – społeczeństwo informacyjne*, [w:] J. Papińska-Kacperek (red.), *Społeczeństwo informacyjne*, Warszawa 2008, s. 33.

⁸ M. Nowina Konopka, *Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego...*, s. 21 - 22.

punktu widzenia przekazu wiadomości, albo poprzez produkcję i wymianę znaczeń⁹. Jednak bardziej pogłębione spojrzenie na kwestie szeroko pojętego przekazu, pozwala wyróżnić za R. T. Craigiem siedem tradycji w dziedzinie teorii komunikacji¹⁰. Pierwsza to socjopsychologiczna, w której kładzie się nacisk na interpersonalne relacje. Druga określana jest jako cybernetyczna i tutaj komunikacja utożsamiana jest z przepływem informacji. Kolejna to retoryczna i powiązana jest mistrzowskimi przemówieniami publicznymi. Piątą tradycją jest ujęcie semiotyczne, w której komunikacja sprowadzona jest do procesu dzielenia się znaczeniami poprzez znaki. Następną to krytyczna i obejmuje refleksyjne wyzwanie rzucone niesprawiedliwemu dyskursowi. I ostatnia, to tradycja fenomenologiczna, w której komunikacja odnosi się do doświadczania siebie i innych poprzez dialog. Oczywiście można jeszcze wyróżnić inne podejścia do komunikacji, ale my skoncentrujemy się już teraz na wyróżnionej wcześniej pierwszej tradycji, a mianowicie na komunikacji interpersonalnej.

Specyfiką tego podejścia jest to, że kładzie się w nim ogromny nacisk na systematyczną obserwację, związki przyczynowo-skutkowe, a także na określenie tego: kto jest źródłem komunikatu, co jest jego treścią i kim jest adresat¹¹. W zasadniczej mierze komunikacja interpersonalna jest nieustannym procesem, osobistą debatą, dyskursem i walką o konsensus, o uzgodnienie wspólnego oblicza wyobrażeń na jakiś temat. Z tej to przyczyny J. Stewart stwierdza, że „komunikacja interpersonalna jest to taki typ, jakość lub rodzaj kontaktu, który pojawia się, kiedy osoby mówią lub słuchają w sposób maksymalizujący to, co osobiste”¹². Na uwagę zasługują dwa wymienione tutaj pojęcia: osoba i kontakt. Bycie osobą oznacza tutaj bycie kimś swoistym, wyjątkowym w danej sytuacji komunikacyjnej. Wyjątkowość ta przejawia się w emocjonalnym i uczuciowym nastawieniu do podejmowanych treści. Tak też i zaangażowanie w poruszane tematy nie podlega zdeterminowanym odruchom. Świadczyć to może również o refleksyjnym nastawieniu do własnej świadomości i poczucia tego, że jest się adresatem czyjeś wypowiedzi¹³. Z kolei kontakt, wyznacza płaszczyznę *między*, w której coś się wydarza. Jest to też miejsce buberowskiego spotkania „Ja” z „Ty”, która oparta jest na współpracy¹⁴. Zróżnicowane przejawy tej współpracy możemy odnaleźć w wielu teoriach, w których komunikacja interpersonalna stanowi zasadniczy punkt wyjścia dla przeprowadzanych badań i dopełnienia rozważań na temat istoty komunikacji. Można tutaj przykładowo za E. Griffinem wymienić interakcjonizm symboliczny, społeczny konstruktywizm skoordynowany na gospodarowaniu znaczeniami, teorie niespełnionych oczekiwań czy teorię interpersonalnego oszustwa¹⁵. My odwołamy się do interakcjonizmu symbolicznego, ponieważ jest to koncepcja, która łączy język ze sposobami postrzegania świata, z formami myślenia, kształtowaniem świadomości i kulturą. Ten szeroki aspekt komunikowania jest też dla nas istotny z uwagi na kształtowanie społeczeństwa informacyjnego.

Zanim jednak przytoczymy najważniejsze założenia wyróżnionego tutaj kierunku w badaniach społecznych, to najpierw skoncentrujemy naszą uwagę na bibliotece, aby wyznaczyć zinstytucjonalizowane kulturowo miejsce, w którym informacja i wiedza stanowią sens jej istnienia, a przebiegająca i realizowana w niej komunikacja okazuje się formą dopełniającą ideę społeczeństwa opartego na wiedzy.

3. Biblioteka i bibliotekarz (brokertutor) w społeczeństwie informacyjnym

Słowo biblioteka pochodzi z języka greckiego, gdzie *biblios* oznacza książkę, a *theke* składnicę, budynek, lokal, szafę. Pierwsze księgozbiory powstały w III tysiącleciu pne., toteż ich społeczny i instytucjonalny charakter, pozwala nam współcześnie widzieć w nich praktykę społeczną o określonych normach i dyrektywach, będących specyficznymi dla miejsc, w których zbiory tekstowe, elektroniczne i hipertekstowe podlegają gromadzeniu, opracowaniom i konserwacji celem

⁹ J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław 1999.

¹⁰ E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk 2003, s. 54 – 69.

¹¹ C. Hovland, I. Janis, H. Kelley, *Communication and Persuasion*, New Haven 1953.

¹² J. Stewart, *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, Warszawa 2008, s. 37.

¹³ Ibidem, s. 44.

¹⁴ M. Buber, *Ja i Ty*, Warszawa 1992.

¹⁵ E. Griffin, *Podstawy komunikacji...*, s. 71 – 128.

ich udostępnienia zainteresowanym. Spośród wielu definicji biblioteki, interesującą i edukacyjnie ważną wydaje się ta, sformułowana przez J. Andrzejewską, która widzi w niej interdyscyplinarną pracownię, „w której uczniowie (i zainteresowani – E. Sz., M. D.) pod kierunkiem nauczyciela (i bibliotekarza - E. Sz., M. D.) i indywidualnie, zgodnie ze swoimi pasjami i zainteresowaniami uczą się samodzielnie zdobywać wiedzę po to, by rozwiązywać różne problemy i wykonywać zadania niezbędne do przyszłego, pomyślnego funkcjonowania społeczeństwa”¹⁶. Ale biblioteka to nie tylko miejsce na książki, to również czytelnia, w której zainteresowani, tworzą przestrzeń intertekstualną, w której odnajdują siebie poprzez czytane teksty¹⁷, a także ludzie w niej zatrudnieni, którzy w placówkach oświatowych zaczynają z wolna stawać się specjalistami o szerokim zakresie obowiązków i zainteresowań. Już teraz można przypuszczać, że pracownicy przyszłych bibliotek staną się ekspertami nie tylko z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji sieciowo-sytemowej, ale również specjalistami szeroko pojętej wiedzy naukowej, co w przyszłości powinno skutkować w stawaniu się naukowymi konsultantami – powiedzielibyśmy tutorami, którzy będą współuczestniczyć w kształtowaniu uczniowskich zainteresowań, a co najważniejsze i prawdopodobne, będą współnadzorować z nauczycielami przebieg rozwiązywanych przez uczniów i studentów edukacyjnych zadań.

Misja, jaką ma do spełnienia szkolna i akademicka biblioteka, powinna opierać się na zmianie własnego wizerunku poprzez przekraczanie stereotypów i koncentrowaniu się na praktycznej realizacji edukacyjnych celów. Faktem jest, że na uniwersytetach „ośrodkami” wiedzy są uczeni, a w szkołach nauczyciel. To oni kumulują informacje, przetwarzają je i komunikują. Ale kim byłby uczony bez książek!? To książka w zasadzie stanowi jego kapitał i z tej to przyczyny o jego zasobach intelektualnych, w zasadniczej mierze będą decydować przeczytane woluminy. Co zatem jest sercem każdej placówki naukowej? Biblioteka! Do podobnych wniosków dojdziemy, gdy punktem odniesienia uczynimy studenta. Od kogo i z czego czerpie wiedzę? A gdzie i z czym spędza najwięcej czasu na uczelni? Odpowiedzi są jednoznaczne. Bez książki nie ma nauki, tym bardziej, że w rzeczywistości „e-learningowej” studenci będą zmuszani do częstszego przebywania w czytelniach w poszukiwaniu źródeł i przypisów, co jednocześnie przełoży się na zmianę ról i funkcji bibliotekarzy. I być może nastanie czas, w którym dostrzeże się uczelnię jako zinstytucjonalizowaną formę praktyki bibliotecznej, bowiem uczelnia to biblioteka, w której każdy człowiek – jak to widzą na przykład poststrukturaliści - jest tekstem (książką). Nie inaczej powinno być w szkołach, gimnazjach, liceach itp.

Wydaje się, że przyszłość bibliotek należy wiązać z jej poczuciem odpowiedzialności za rolę oraz miejsce, jakie ma pełnić w społecznościach poszukujących i przetwarzających informacje jako instytucji czy organizacji uczącej się¹⁸, a w konsekwencji i nauczającej.

Dopełnienie nowego wizerunku bibliotek, w zasadniczej mierze będzie spoczywać na „barkach” bibliotekarzy, których rola w kształtowaniu społeczeństwa opartego na wiedzy była i jest niebagatelna. Przekonania społeczne na temat tego zawodu urągają faktycznym postawom tych ludzi, żyjących – niejako - w służbie społeczeństwu. Opinie te są bardzo krzywdzące i świadczą o głębokiej, społecznej ignorancji. Kto w rzeczy samej, tak naprawdę wie, co bibliotekarz robi w pracy, kiedy nie wydaje książek czytelnikom!? Przecież w środowisku bibliotekarzy mówi się: bibliotekarz to nie praca, to twoje życie. My, nie będziemy tutaj analizować przyczyn tak niskiego statusu bibliotekarzy, ale pamiętajmy, że nie zawsze tak było. Na przykład S. Olgenbrand w XIX w. pisze: „Najważniejszym obowiązkiem jego będzie, aby nie tylko wiedział, co jest w bibliotece, ale umiał to wskazać użytkującym. /.../ powinien oddawać się nauce bibliografii, historii, literatury i znajomości sztuki drukarskiej, co mu koniecznie są potrzebne dla ocenienia formatu, pisma i druku, znać musi rytownictwo, paleografię i grafikę, aby mógł rozpoznać pisma rozmaitych wieków, żeby zdołał ocenić wartość dzieła; wyczytać tekst i opisać go dokładnie. Powinien także znać się na numizmatyce, bo ta umiejętność naprzód pomaga do wyjaśnienia wielu faktów w historii, po wtóre zwykle przy bibliotekach i zbiory numizmatyczne się mieszczą. /.../ bibliotekarz powinien, jeżeli

¹⁶ J. Andrzejewska, *Reforma systemu edukacji a biblioteki szkolne*, [w:] Biblioteka w Szkole, 1998, nr 11 – 12, s. 2.

¹⁷ M. Ratajczak, *Czytelnik w przestrzeni intertekstualnej. Swoboda odbioru czy zniewolenie*, Poznań – Kalisz 2010.

¹⁸ J. Giesecke, B. McNeil, *Transitioning to the Learning Organization*, Library Trends, 2004, 53(1), p. 54.

nie posiadać, to o wszystkich umiejętnościach o ile być może, mieć wyobrażenie./.../ musi być wolnym od przesądów politycznych i religijnych i pamiętać na to, że przeznaczeniem jego jest być na usługi publiczności, a szczególnie dla uczonych i uczących się, aby znaleźli w nim żywą bibliotekę i więcej mogli skorzystać z jego obszernej i uprzejmej erudycji, aniżeli z katalogów. Przede wszystkim zaś grzeczność i uczynność, jak wszystkich ludzi, tak bardziej jeszcze zdobić powinna bibliotekarza, bo głównym jego zadaniem jest zachęcać czytelników, ale nie odstręczać od biblioteki”¹⁹. Współcześnie, obowiązki bibliotekarzy są nieco inne i przyszłe będą jeszcze bardziej zróżnicowane. Okazuje się, że nowe postawy i obowiązki zawodowe są kreowane przez przemiany społeczno-kulturowe. Można mniemać, że przeobrażenie pójdą w kierunku większej aktywności pracowników, ukierunkowanych na budowanie z czytelnikiem umiejętności twórczego wykorzystania wiedzy, wraz z wykorzystaniem nowych, elektronicznych technologii²⁰. To ukierunkowanie zadań bibliotekarza na współpracę z uczniem - „użytkownikiem” poprzez zastosowanie nowoczesnych zdobyczy techniki, pozwala widzieć w nim cyberbibliotekarza²¹, o takich umiejętnościach jak: kierowanie i zarządzanie, posługiwanie się narzędziami technologicznymi, przekształcanie projektów i zasobów zgodnie z zapotrzebowaniem klientów-uczników²², - a także posiadającym odpowiednie kwalifikacje pedagogiczne, psychologiczne, socjologiczne itd.. Tym samym, doszukiwalibyśmy się w tej profesji przesunięcia ze sfery technicznej ku bardziej naukowej: edukacyjno-dydaktycznej.

Tego typu postawy możemy już dostrzec u tzw. brokera informacji lub infobrokera systemowego. Dziś istnieją jeszcze spore kontrowersje na temat możliwości pełnienia przez bibliotekarzy funkcji brokerskich, ale jest to kierunek rozwoju, którego nie da się odwrócić ani zmienić, tym bardziej, że wnika szerokim frontem do programów edukacyjnych – na razie - studiów podyplomowo w niektórych instytutach bibliotekoznawstwa, na przykład w Toruniu, Krakowie czy Kielcach. Ich upowszechnienie jest kwestią niedalekiej przyszłości.

Zakresy obowiązków infobrokera, brokera systemowego czy bibliotekarza są jeszcze zróżnicowane, ale należy się spodziewać, że w wyniku pojawiania się nowych technologii, oczekiwań społecznych i przemian gospodarczych, różnice zawodowe będą się zacierać. M. Kowalska na podstawie przeanalizowanych przez siebie definicji brokera stwierdza, że jest „to osoba, która pośredniczy między istniejącymi zasobami informacyjnymi a ludźmi i organizacjami potrzebującymi informacji /.../ posiada odpowiednie umiejętności i wiedzę, kieruje się etyką zawodową i korzysta z legalnych źródeł informacji”²³. Z kolei zadaniem informacyjnego brokera systemowego jest wytworzenie na bazie konsultacji z zainteresowanymi i zebranych informacji wytworzenie produktu, dzięki któremu stanie się możliwe rozwiązanie problemu i dlatego „jego umiejętności nie ograniczają się jedynie do wyszukiwania informacji, ale obejmuje także aplikacyjną wizualizację treści, mapowanie myśli, tworzenie drzew problemów i wiedzy uczącej się”²⁴. Wachlarz zatem obowiązków wyróżnionych tutaj specjalistów jest i będzie ściśle uzależniony od instytucji ich zatrudniających. Szkoła jest organizacją uczącą się i nauczającą, w związku z czym rola bibliotekarza może stać się nadrzędną, gdy nauczanie zacznie wychodzić poza schematy klasowo-lekcyjne.

Naszym zdaniem, platforma przemian, którym ulega i będzie podlegać zawód bibliotekarza, pozwala rozszerzyć zakres jego obowiązków na dziedzinę tworzenia programów szkolnych, co w konsekwencji będzie się przekładać na wpływanie przez nich na formy i sposoby realizacji celów dydaktycznych. Przemiany te, powinny się uwidocznić przede wszystkim w sposobach współpracy uczniów, a nawet nauczycieli czy uczonych z bibliotekarzami, których w tym przypadku określamy:

¹⁹ S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna* t.3, Warszawa 1860, s. 454-455.

²⁰ B. Urbańczyk, *Współpraca z użytkownikiem w bibliotece akademickiej*, [w:] *Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej*, nr 3, 2006.

²¹ P. Karwasiński, *Wirtualni użytkownicy nowoczesnych bibliotek – szansą rozwoju instytucji, czy jej zagrożeniem?* [w:] M. Wojciechowska (red.), *Elektroniczny wizerunek biblioteki*, Gdańsk 2008.

²² G. Piotrowicz, *Model hybrydowy jako optymalny wariant funkcjonowania i rozwoju współczesnej biblioteki akademickiej* [on-line], Tryb dostępu: <http://bur.univ.rzeszow.pl/relacja/ref/piotrowicz.pdf>. Stan z dnia 08.04.2011.

²³ M. Kowalska, *Nowe role i specjalności pracowników bibliotek: broker informacji*, [w:] B. Antczak-Sabal, M. Kowalska, L. Tkaczyk (red.), *Przestrzeń informacyjna biblioteki akademickiej – tradycja i nowoczesność*, Toruń 2009, s. 43..

²⁴ *Ibidem*, s. 52

brokertutorami. Osoby te, będą nie tylko posiadać umiejętności związane z biblioteką, ale również z funkcjonowaniem określonej placówki oświatowo-dydaktycznej, a co ważne, będą posiadać szeroką wiedzę humanistyczną, nieustannie aktualizowaną poprzez wdrażanie technicznych nowinek i kumulowanie nowych i istotnych informacji niezbędnych dla danej placówki i jej podmiotów.

Jeżeli więc infobrokerzy systemowi przynależą do zarządów firm i często mają ogromny wpływ na ich gospodarczy status, ekonomiczną egzystencję i przyszłość handlową, to podobne miejsce powinien zajmować brokertutor w szkole. Co więcej, z uwagi na cele, jakie pełni zinstytucjonalizowana praktyka szkolna, zadania naszego bibliotekarza powinny również przenieść się na obszar edukacyjno-dydaktyczny. Zmiany, o których tutaj mowa, wynikają również z faktu, że uczelnie zaczynają przekształcać się w firmy, w których najważniejszymi zasobami stają się informacje, wiedza oraz bardzo dobrze wyedukowani ludzie (naukowcy i studenci, nauczyciele i uczniowie). I właśnie o wartościach tych zasobów, jak i przyszłości szkół będą decydować bibliotekarze brokertutorzy, którzy często będą wchodzić w relacje interpersonalne z kolegami z pracy, jak i uczniami, aby w sposób aplikacyjny, szybki i skuteczny przyczynić się do przyrostu ich wiedzy, co znajdzie swoje odzwierciedlenie w rozwiązywanych przez uczniów problemach i zadań, a w przypadku nauczycieli problemów zawodowych. Wzajemny zatem kontakt nauczycieli i uczniów z brokertutorami powinien stać się nową płaszczyzną egzystowania szkoły, rozwoju edukacji, a nawet przyczynić się do nowego spojrzenia na pedagogikę (wychowanie i kształcenie osobowości).

Przyjrzyjmy się zatem bliżej tym relacjom poprzez przykładowe odwołanie się do jednej z form komunikacji interpersonalnej, a mianowicie do interakcjonizmu symbolicznego.

4. Bibliotekarz brokertutor w „interpersonalnej” rzeczywistości szkolnej

Mając obecnie na uwadze przyszły status bibliotek (szkolnych i uniwersyteckich), jak i sens istnienia bibliotekarza o specjalności brokertutora, który ma decydować o rozwoju placówek szkolnych, co ma również przekładać się na rozwój dzieci i młodzieży uczącej się, wydaje się, że jednym z kluczowych zadań prowadzących do realizacji tych celów, będzie kreowanie przez bibliotekarzy perspektywicznych relacji interpersonalnych. Wspomnieliśmy wcześniej, że w ramach komunikacji interpersonalnej możemy wyróżnić kilka jej teoretycznych ujęć, i że my dla lepszego zrozumienia – że tak powiemy – „brokertutorowych” kompetencji bibliotekarza, odwołamy się do ujęcia, określanego w socjologii jako interakcjonizm symboliczny. Okazuje się, że jedną z umiejętności, jaką już dziś powinien posiadać bibliotekarz będący kandydatem na brokera, powinna być znajomość różnych koncepcji komunikacji interpersonalnej wraz z praktycznym ich wykorzystaniem²⁵.

My, nie będziemy tutaj szczegółowo przytaczać założeń tej koncepcji, a co jedynie odniesiemy się do konkretnych jej egzemplifikacji, na przykładzie relacji ucznia z brokertutorem w szkole, co też pozwoli nam lepiej zrozumieć specyfikę tego przyszłego zawodu.

Wyobraźmy sobie, że w szkole podstawowej uczeń (może to być również nauczyciel) zgłasza się do „naszego” brokertutora po pomoc, ponieważ poszukuje przykładów z literatury na zajęcia z języka polskiego, które będą stanowić podporę dla jego tezy, że lektury fałszujące prawdę o rzeczywistości, stają się częścią kreującą przyszłą rzeczywistość. Wydawać by się mogło, że temat, jak temat, a zadanie jak jedno z wielu. Współczesny bibliotekarz wyszukałby w sieci źródła, które tę tezę zanegują lub/i potwierdzą i zadanie wykonane. Jednak dla brokertutora, to dopiero część z procesu realizacji tematu. Proces ten nie tylko obejmuje zadanie, jego realizację i ostateczne skutki, ale także proces jego przedyskutowania, dopracowania wraz z możliwymi wariantami jego przedstawienia, prezentacji w klasie. Istotnymi zatem elementami realizacji uczniowskiego zadania będą: dyskusja, dobór materiałów, świadomość celów i „produkcja” znaczeń powstających najpierw w bibliotece, a potem w klasie, w czasie lekcji.

Można domyślać się, że zadaniem brokertutora jest nie tylko doprowadzenie oczekiwań ucznia

²⁵ A. Urbaniak, *Broker informacji – ewolucja zawodu bibliotekarza?*, [w:] J. Chapska, G. Figiel (red.). *Jakość bibliotek w naszych rekach*, Lublin 2010, s. 95.

do zaplanowanego finału, ale również ugruntowanie jego działań w słuszności własnych przekonań niejako nadzorowanych poprzez wykorzystanie praw rządzących komunikacją. „Nasz” bibliotekarz wie, że zgodnie z ideą interakcjonizmu symbolicznego, rzeczywistość jest konstruowana na bazie indywidualnych spostrzeżeń, w których często już zawierają się gotowe interpretacje²⁶. Toteż, kiedy uobecniająca się sytuacja zostanie już przez ucznia i brokertutora zdefiniowana, to zaczyna przejawiać się ona jako coś realnego. Dzieje się tak, ponieważ sens istnienia omawianej tutaj sytuacji dopełnia się poprzez akt wypowiedzania, w którym, kiedy mówi się coś do kogoś, to jednocześnie przewiduje się jego reakcję i w rezultacie, w wyniku tak pojętej komunikacji, powstaje wspólnie wypracowany, rzeczywisty obiekt społeczny. G. H. Mead pisze: „Używam terminu ‘społeczny’ nie w odniesieniu do nowego systemu, ale do procesu ponownego przystosowania”²⁷. A źródłem ponownego przystosowania się - w wyniku którego powstają najpierw obiekty społeczne, a potem wytwory kultury - są werbalne i niewerbalne gesty wymieniane między jednostkami.

Akt komunikacji okazuje się werbalno-niewerbalną grą, która w tym przypadku jest nadzorowana przez brokertutora. W każdej grze mamy do czynienia z zasadami, których treści są wypracowywane w swoisty sposób przez każdą instytucję. W szkole na przykład możemy wyróżnić takie zasady, jak: rządzące, tworzące, motywujące i konstytuujące²⁸. Zasady rządzące są jasno zdefiniowane – mają charakter normatywny i tym samym określają charakter gry, a też to, w co gramy. Zasady te regulują treści gry, - definiują to, co jest czym, a także to, jakie wartości obowiązują współuczestników interakcji. Na przykład uczeń wie, że brokertutor to osoba, która pomaga uczniom. Kolejne zasady to zasady tworzące – one kreują grę. W tym przypadku nacisk jest położony na sposoby działania. Na przykład uczeń, poprzez akt zgłoszenia się do brokertutora uzyska konkretną pomoc. Z kolei zasady motywujące dotyczą źródeł decyzji, działania, grania. Wynikają one z okoliczności, które ukierunkowują działania. I w naszym przykładzie, mamy sytuację, gdzie uczeń został wyznaczony przez nauczyciela do wykonania zadania. Natomiast zasady konstytuujące wskazują, niejako prakseologicznie, preferowaną skuteczność postępowania na osiągnięcie celu. Tutaj też dopełnia się efektywność urzeczywistnianego zamiaru. I w tym przypadku uczeń w procesie spotkania z brokertutorem dopełnia sens istnienia tego, co robi. Podsumowując: zasady tworzące stwierdzają ‘co jest czym?’; zasady rządzące odpowiadają na pytanie, ‘w jaki sposób?’, robi się coś, aby było czym(ś)?; zasady motywujące stanowią związek z pytaniem: ‘jak do tego doszło, że się coś czyni?’; a zasady konstytuujące zawierają się w formule, ‘w jakim celu, czyni się coś, aby się stało?’. Wyróżnione zasady są ściśle zależne od definiowania sytuacji przez jej uczestników. Wiadomo, że definicje sugerują kierunki działań, a interakcje prowadzą do nieustannych zmian definicji, wzorów działania, samych interakcji i pojawiających się znaczeń²⁹. Nie inaczej sądził czołowy interakcjonista symboliczny H. Blumer³⁰, który kładł nacisk na procesy interpretowania, oceniania, definiowania i planowania, przez co społeczne i kulturowe struktury podlegają nieustannym przemianom i dlatego przebieg gry jest nie do przewidzenia.

Nie są to jedyne zasady, które nadzoruje brokertutor. Wiadomo, że uczeń jest petentem i jego nastawienie do zadania może być różne. J. Jędrzejczak wyróżnia klientów ukierunkowanych na: szybkie załatwienie sprawy, wybór możliwości, potencjalne problemy, na innych i na siebie, a także klienta niezadowolonego, agresywnego, nieprzyjaznego, doświadczonego³¹. Opanowanie tej wiedzy i umiejętności wymaga od brokertutora dużej cierpliwości, profesjonalizmu i wycucia sytuacji, tym bardziej, że bardzo ważnym zagadnieniem, a kto wie czy nie priorytetowym – niejako pedagogicznym, jest ukształtowanie w uczniu poczucia satysfakcji, wraz z pozytywnym przekonaniem o swojej wyjątkowości jako osoby. Dlaczego? Ponieważ obraz własnego „Ja”

²⁶ G. H. Mead, *Behawiorystyczne ujęcie symbolu znaczącego* [w:] L. Kochanowicz, (oprac. i tł.), *G. H. Mead*, Wrocław 1992, s. 65.

²⁷ G. H. Mead, *Społeczna natura terażniejszości*, [w:] L. Kochanowicz, (oprac. i tł.), *G. H. Mead*, Wrocław 1992, s. 80.

²⁸ W. Feinberg, J. F. Soltis, *Szkola i społeczeństwo*, Warszawa 2000, s. 76.

²⁹ A. Manterys, *Klasyczna idea definicji sytuacji*, Warszawa 2000.

³⁰ L. Koczanowicz, *G. H. Mead*, Wrocław 1992, s. 16.

³¹ J. Jędrzejczak, *Profesjonalna obsługa klienta w urzędzie. Poradnik dobrych praktyk*, Gdańsk 2007.

odzwierciedla się w postawach „Innych”. Ten fakt wynika z prostych założeń, a mianowicie takich, że skutek działania społecznego, niejako równolegle, z jednej strony jednostka podlega socjalizacji, a z drugiej ujawnia swoją tożsamość. Wspomniany już G. H. Mead stwierdza, że działanie społeczne jest procesem, w oparciu o który rozwija się tożsamość³². Do pojawienia się tożsamości niezbędne jest zatem działanie wobec czegoś lub kogoś. Tego typu działanie ma wymiar społeczny, który prowadzi – o czym pisaliśmy – do powstania obiektów społecznych, których znaczenia tworzone są poprzez interpretacje. Zdaniem W. Feinberga i J. F. Soltisa³³ w trakcie interpretacji dokonuje się socjalizacja. Nie są to nowe poglądy, bowiem już na początku XX wieku C. H. Cooley³⁴, dowodził, że osobowość ma charakter społeczny i należy ją łączyć z rozwojem jaźni (Ja), kształtowaniem się tożsamości i procesem socjalizacji. Ale świadomość tego związku nakłada na brokerturę odpowiedzialność za przebieg spotkania z uczniem, w którym musi wykazać się umiejętnościami technologicznymi, społecznymi, psychologicznymi, dydaktycznymi, edukacyjnymi i pedagogicznymi. Nie jest to łatwe, bowiem w akcie komunikacji musi nadzorować swoje zachowania, które przecież podlegają nieustannej interpretacji dokonywanej przez ucznia.

Można by tutaj mnożyć teoretyczne przykłady dotyczące profesji brokerturę. Na razie, pisząc o tej specjalizacji, ujawniliśmy przypuszczalny zakres obowiązków, jak i posiadanych kompetencji. Nie da się tutaj omówić ich wszystkich, ale wiele kontekstów zostało zasygnalizowanych, a życie – jak się mówi – wszystko skoryguje, ale pod warunkiem, że to, co jeszcze dziś nie należy do rzeczywistości, poprzez wyłaniający się z niego dyskurs, zacznie stawać się kreującą częścią przyszłej rzeczywistości.

5. Podsumowanie

Doszukiwanie się w bibliotece i w postawach zawodowych jej pracowników, niejako fundamentalnej roli dla prorozwojowego funkcjonowanie instytucji oświatowych, jest wynikiem przemian gospodarczo-ekonomicznych, które pociągają za sobą zmiany społeczno-kulturowe. Ich arbitraż ufundowany na wzrastającym zapotrzebowaniu na informację i wiedzę nieuchronnie przyczyniać się będzie do pojawiania się nowych, jak i do przekształcania starych profesji (zawodów). Obecnie widać wzrastające zapotrzebowanie na informatyków, biotechnologów, bankowców elektronicznych, specjalistów od zarządzania siecią i ochroną zdrowia, kulturą i oświatą. Zakładając, że jednym z nowych zawodów, które mogą pojawić się w najbliższym czasie będzie tzw. bibliotekarz brokerturę, zdajemy sobie sprawę z tego, że kompetencje i umiejętności (w tym komunikacyjne), które ma posiadać są niezwykle szerokie, co może budzić duże wątpliwości, co do możliwości ich realizacji, jak i ich ostatecznej jakości. Zastrzeżenia, jakie się zatem tutaj pojawiają, mogą być wynikiem powątpiewania w organizacyjne i intelektualne możliwości jednostki, ponieważ posiadanie aż tylu uprawnień i kwalifikacji wymaga dużej wiedzy, inteligencji, wyobraźni, kreatywności itp., co w rzeczy samej, czyni takiego pracownika cyberbibliotekarzem. My, zaledwie tym problemem się nie przejmujemy, ponieważ rzeczywistość edukacyjna i tak jest skazana, że tak powiemy, na tego typów menadżerów zarządzających i szkołami, i technologią, i wiedzą. Zapotrzebowanie na takie profesje będzie wzrastać i dlatego wydaje się nam, że bibliotekarz (brokerturę) z uwagi na swoją szkolną praktykę, przy poszerzonym zakresie studiowanych przedmiotów na kierunku bibliotekoznawstwo, może pełnić tak istotne role w szkole z przyszłością. I można przypuszczać, że charakter tej roli, w zasadniczej mierze, będzie uzależniony od panowania nad przebiegiem komunikacji interpersonalnej, jako narzędzia kształtowania międzyludzkich relacji w rzeczywistości opartej na wiedzy.

³² G. H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Warszawa 1975.

³³ W. Feinberg, J. F. Soltis, *Szkola i społeczeństwo*, Warszawa 2000, 97 - 99.

³⁴ E. Hałas, *Obywatelska socjologia szkoły chicagowskiej*, Lublin 1994, s. 15 – 26.